

Sekunda słońca to za mało.
Jasne, żywe obrazy ekscytacji,
Początek duszy radości wariacji.
Myśli tysiące z promieniami złane,
Gwiazdy najjaśniejszej wyrwane.
Chłonę zapachu smak przyrody.
Skaczę świadomością urody.
Miliardy punkcików nieopisanych
Pomysłów szczęścia mijanych,
Gdy słucham zachwyty istnieniem,
Własnego, samo życie ukojeniem.
Sekunda słońca to za mało.

Sekunda mroku to wieki.
Deszczowy bezsens ogarniać zaczyna
Dokoła świadomość, to przyczyna.
Widzę brud kroplą ujawniony,
Smutku pioruny, całe ogromy.
Bólem istnienia i negatywną myślą
Leżąca sercem, szarością konająca.
Mgła poczucia mego nieopisana,
Z pogody rozpaczą jest zrównana.
Znów liczba nieokreślona złego
Negatywu oddechu też samego.
Sekunda mroku to wieki.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Alicja225, dodano 10.10.2014 20:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.